CODZIENNY

Cena 10 gr.

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.- zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. - Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. - Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, środa 24 marca 1926 r || Nr. 79.

Kiedy będą wypłacane przesyłki pieniężne robotników polskich we Francji

Wzburżenie i oburzenie rośnie

Wiele przesyłek pieniężnych które robotnicy nasi, pracujący we Francji, przesłali do rodzin swoich, mieszkających w kraju,

od roku, czy bodaj jeszcze dłużej, pozostaje niewypłaconych W sprawie tej

redakcja „Głosu Codziennego" jest po prostu zasypywana

stosami listów.

Piszą ci, którzy pieniądze wysłali, i ci — znacznie bardziej nieszczęśliwi — którzy

pieniądze mieli otrzymać.

Są bardziej nieszczęśliwi, bo te pieniądze dla nich, rodzin i dzieci robotników, którzy za pracą wyjechali aż do Francji, były w niejednym wypadku wyczekiwane jak

ostatnia deska ratunku.

Tymczasem nie otrzymali ich i nie zanosi się ani na to,

by mieli je otrzymać w bliskiej przyszłości,

ani nawet na to, by wogóle mieli je otrzymać.

Jak wiadomo, chodzi tu o pieniądze, które dla przesłania ich do kraju

były wpłacone w filjach „Banku dla handlu i przemysłu" i Banku Zjednoczonego".

Banki te zbankrutowały, a akcja ratowania wierzytelności tych banków przeciąga się w nieskończoność. Jednakże wierzytelności robotników, którzy dla ratowania swoich rodzin od śmierci głodowej wyjechali na obczyznę, są

czemś więcej niż zwykła wierzytelność

i więcej nawet niż depozyt. Coś w tej sprawie trzeba zrobić, i to szybko i stanowczo, zwłaszcza, że obiecywało to już ministerstwo skarbu choć dotąd nic nie zrobiło.

Zwracamy uwagę sferom kompetentnym, że wzburzenie wśród zainteresowanych rośnie. I ma ono słuszne podstawy.

Czy jeszcze jedna wojna ekonomiczna?

Zaostrzenie się stosunków gospodarczych Niemiec z Anglją

BERLIN, 21.3 (ATE). W kołach politycznych i gospodarczych panuje poważne zaniepokojenie z powodu ostatnich wynurzeń ministra gospodarstwa krajowego Kurtiusa, który stwierdził

poważne zaostrzenie się stosunków gospodarczych pomiędzy Anglją i Niemcami.

W związku z tem „Vossische Ztg." podaje, iż socjal-demokraci zwrócili się do ministra z zapytaniem,

ile jeszcze wojen gospodarczych zamierzają prowadzić Niemcy.

Wiadomo bowiem, iż wojny gospodarcze prowadzi już Rzesza i z Polską i z Hiszpanją.

W Europie coś się jednak robi ...tylko „polska wieś spokojna"

Rokowania o sojusz francusko-jugosłowiański

WIEDEŃ, 21.3 (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że na wczorajszej konferencji Brianda z Ninczicem poruszone zostały zagadnienia, dotyczące polityki bałkańskiej. **Sojusz francusko-jugosłowiański**

ma być zawarty w najbliższej przyszłości.

Obecne rokowania Ninczicza z rządem paryskim są narazie tylko przedwstępne, właściwe zaś narady rozpoczną się dopiero w czasie oficjalnej wizyty króla Aleksandra w Paryżu.

Niemcy trudnią się przemytnictwem

WIEDEŃ. 21. 3. (PAT.) — „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Oslo, że norweski **krążownik celny zatrzymał niemiecki okręt przemytniczy** „Deutschland", który wiózł 55.000 litrów wódki. Władze norweskie okręt ten skonfisko wały.

Kongres Wyzwolenia

W dniu 21 b. m. w sali T-wa Hygienicznego w Warszawie rozpoczął obrady

kongres P. S. L. „Wyzwolenie"

Po wyborze prezydjum z wicemarszałkiem Senatu Woźnickim, na czele, poseł Malinowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu głównego stronnictwa, p. Stolarski z działalności klubu parlamentarnego, p. Rudziński sprawozdanie organizacyjne. W dyskusji, która się wyłoniła, wszyscy przemawiający delegaci

wyrazili słowa oburzenia pod adresem p. Dąbskiego i tow.

za rozbijanie stronnictwa.

W dniu wczorajszym kongres uchwalił tylko jedną rezolucję, przestrzegającą p. Prezydenta Wojciechowskiego i rząd

przed gniewem ludu polskiego, który się domaga powrotu do armji Marszałka Piłsudskiego

na należne mu stanowisko.

Dziś obrady kongresu będą się toczyć w dalszym ciągu. Przedmiotem dzisiejszych obrad będą rezolucje, jakie przedstawią kongresowi, komisje: gospodarcza, polityczna i administracyjno - samorządowa.

Współcześni w karykaturze.



August Popławski
wiceminister Skarbu

Kronika telegraficzna

— W Pekinie zaprowadzono stan wojenny z powodu demonstracji studentów przeciw poselstwom zagranicznym.

— Angielska Izba Gmin rozpocznie we wtorek obrady nad sprawozdaniem Chamberlaina z Genewy.

Obrady N. P. R.

Zwyciężył kierunek pozostania w koalicji

Ale uzależniono to od szeregu postulatów

W dniu 21 b. m. w lokalu przy ul. Nowy Świat 49 odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej N. P. R. Przewodniczył inż. Ballaenstedt z Poznania.

W zagajeniu obrad prezes stronnictwa, poseł Popiel, nawiązując do piątej rocznicy zwycięskiego plebiscytu śląskiego, poświęcił część przemówienia pod kreśleniu

zasług ludu śląskiego

w jego wytrwałych walkach o zjednoczenie z Macierzą oraz

uczcił pamięć poległych w bohaterskich powstaniach

wiernych Polsce braci - ślązaków. Rada Naczelna przez powstanie przyjęła się do tego hołdu.

Referat polityczny wygłosił poseł Popiel. Obecny na obradach minister Kolei, inż. Chądzyński zapoznał zebranych z pracami rządu oraz planami na przyszłość.

Na tle referatów wywiązała się

obszerna i ożywiona dyskusja,

w której m. in. zabierali głos: Herz, Waszkiewicz i Roguszczak oraz pp. Wojewódzki, Mańkowski, Adamek i inni.

W dyskusji pewna część delegatów silnie podkreśliła nikłe wyniki prac rządu Koalicyjnego

i domagała się wystąpienia z koalicji

oraz przejścia do opozycji. Głosy te padały zwłaszcza z województw zachodnich i gruntowały się na analizie stosunków polsko-niemieckich.

Znaczną większością głosów przyjęto rezolucję, przedłożoną przez posła Popiela:

„Rada Naczelna N. P. R. stwierdza, iż

czteromiesięczny okres współpracy stronnictw koalicyjnych ujawnił

zasadnicze braki koalicji

i powołanego przez nią rządu. Jest to następstwem braku wspólnego programu. W tych warunkach polityka finansowa i gospodarcza rządu idzie

po linji najmniejszego oporu

i wyraża się tendencją przerzucenia głównych ciężarów sanacji i kryzysu na barki najuboższych klas ludności.

Rada Naczelna uważa, że ten nienormalny stan rzeczy nie może w dalszym ciągu istnieć i uważa za niezbędny warunek dalszego istnienia rządu koalicyjnego

utworzenie wspólnego programu

dla:

1) **utrzymania stabilizacji waluty,**
2) **równowagi budżetu,**
3) **konsekwentnej walki z kryzysem i bezrobociem.**

Rada Naczelna oświadcza, że NPR. uzna program rządu i dalszy udział stronnictwa w koalicji, jeżeli jej program zostanie oparty na zasadach

równego udziału wszystkich klas społecznych w ponoszeniu ciężarów

ratowania państwa od katastrofy gospodarczej. Jako szczegółowe postulaty Rada Naczelna sformułowała:

1) **utrzymanie podatku majątkowego,**
2) **przeciwstawienie się obniżeniu dotychczasowych podatków bezpośrednich,**
3) **utrzymanie dotychczasowego ustawodawstwa socjalnego,**
4) **uruchomienie robót publicznych** dla zatrudnienia bezrobotnych.
5) **przeciwstawienie się mechanicznej redukcji pracowników w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych** przy jednoczesnem udzielaniu wielkich świadczeń tychże przedsiębiorstw kapitałowi w formie nizkich taryf kolejowych, zwolnień podatkowych i szerokiej tolerancji wobec ciągłego podnoszenia się cen towarów i żywności.

Co do polityki zagranicznej zapadły rezolucje, wyrażające

daleko idący krytycyzm

w stosunku do sytuacji, wytworzonej ratyfikacją układów locarneńskich i przebiegiem marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Klubowi parlamentarnemu polecono przedstawić rządowi

szereg postulatów w zakresie polityki rządu wobec zagadnienia niemieckiego

Uchwalono zwołać

kongres stronnictwa na 27, 28 i 29 czerwca b. r.

do Łodzi i wybrano specjalną komisję dla opracowania zasad rewizji konstytucji i reformy ordynacji wyborczej.

Wreszcie Rada Naczelna przyjęła do wiadomości zrzeczenie się mandatu przez pos. Mildnera, adwokata z Katowic.

Briand nie podał ręki premjerowi węgierskiemu

PARYŻ. 21. 3. (PAT.) — „Matin" dowiaduje się, że Briand w Genewie, wbrew zabiegom premiera węgierskiego hr. Bethlena,

odmówił przyjęcia go, nie chcąc poprostu podać mu ręki wobec oskarżeń, skierowanych przeciw rządowi węgierskiemu w związku z aferą fałszerstw banknotowych.

Boso czy - w butach

Robotnik i kapitał

Kwestja kapitału tworzy stos pacierzowy naszej sytuacji finansowo-ekonomicznej. Kapitału tego w Polsce wogóle brakuje, to zaś, co jest, stroni od życia, konspiruje się z lęku przed „ekspropriacją z mocy... prawa"!

W kapitale stałym, a więc w ziemi, budynkach, fabrykach, urządzeniach i t. d. posiadamy tylko to, co istniało przed wojną i co przed jej rozgromem ocalało. Nowych rzeczy powstało i powstaje mało, skutkiem czego pod względem kapitału stałego Polska... cofa się, dziczeje, pierwotnieje...

Kapitał obrotowy kurczy się również. Obieg banknotów stale maleje, dziedzina kredytu wekslowego anarchizuje się z dnia na dzień; szerzą się nielegalne operacje w efektywnych dolarach, ale i to niewiele pomaga.

Oszczędności niema: nie istnieją impulsy do oszczędzania, ponieważ dochody sfer oszczędzających spadły poniżej minimum egzystencji, pozatem zaś — bolesne doświadczenia waloryzacji, odstręczają społeczeństwo od racjonalnego ciułania. **Niezapomniane i niezatarte ciosy rozporządzeń przerachunkowych na długo jeszcze deprymować będą instynkty oszczędności w masach społecznych.**

•

Jednakże życie gospodarcze musi się odbudowywać. Nie mogą fabryki, kopalnie, budownictwo, rolnictwo nawet — zagłuchnąć i zniszczeć do cna...

Brak kapitału, zmusza do upierwotnienia sposobów i kultury gospodarki narodowej. Oto dlaczego kapitalizm dybie tak zawzięcie na ustawy robotnicze. **Swoją słabość chce kapitał nadrobić ofiarą robotnika i pracownika.**

Nprz. anglicy pracują nowemi maszynami tkackiemi, co daje tani produkt. Pracę złych maszyn w Polsce, których w okresie inflacji nie zastąpiono nowemi, kapitalista chce „nadrobić"... redukcją opłat za Kasę Chorych i zniesieniem urlopów. Nprz. przez odbudowę kapitału stworzymy okoliczności swobodniejszej organizacji pracy i wytwórczości.

Biedak idzie na robotę nawet boso! Zamożnego — stać na buty!

My musimy dążyć do tego, aby człowiek pracy w Polsce pracował... w butach.

niemcy sprzedają maszyny na kredyt: polskiego kapitalistę z racji ubóstwa kapitału nie stać na zakredytowanie swego eksportu, usiłuje przeto dać tańszą cenę gotówkową przez... przedłużenie czasu pracy.

Brak kapitału zmusza do barbarzyństwa ekonomicznego!

•

Z tego wynika wniosek, że robotnik jest wybitnie zainteresowany w odbudowie i pomnożeniu kapitału narodowego.

Wulgarne hasło: precz z kapitałem! jest nonsensem. Interes robotnika jest w tej płaszczyźnie i w tym momencie zbieżny z interesem kapitalisty.

Walcząc z kapitalistą o podział dochodu społecznego i zmierzając do zlikwidowania historycznej roli kapitalisty, robotnik musi szanować — kapitał.

Stąd płyną m. in. następujące praktyczne wnioski

1-o robotnik popiera oszczędność, jako proces kapitalizowania wolnego dochodu społecznego;

2-o robotnik zwalcza to, co oszczędności szkodzi, a więc: ekspropriacje z mocy prawa, rozrzutność społeczną, nierównomierność podziału dochodu społ. i t. d.

3-o robotnik nie odrzuca w zasadzie zadłużenia się zagranicznego pod warunkiem, że pożyczki: nie pójdą na konsumcję, nie obciążą politycznie, nie zaszachują gospodarczo.

Trzeba wybierać: albo pod presją instynktu samozachowawczego stoczymy się do pierwotnych poziomów produkcji, albo

---

Gdy w Genewie odkryto karty...

Przeciwstawmy entuzjazm, spoistość i pracę

Przed młodemi narodami przyszłość

Mgły osłaniające jezioro Genewskie, opadły i sytuacja międzynarodowa ukazała swą prawdziwą fizjognomję.

Zgrzybiałość zachodniej Europy, niezdolnej do tworzenia nowych wartości życia i zastarzała nienawiść Niemiec do Polski, ich wola odzyskania naszym kosztem dawnych swoich wschodnich granic, wszystko wyszło na jaw...

Z tumanów pokojowych omamień, wyszczerzyło zęby krwawe straszydło przyszłej w tych warunkach nieuniknionej wojny.

Cóż kryje się bowiem za nieustępliwą butą Stresemanna jeśli nie świadomość rosnącej skrycie militarnej potęgi Niemiec?! Gdy odrzucał wszelkie kompromisowe propozycje, wiedział, że w ojczyźnie jego setki fabryk pracuje nad produkcją samolotów, że tysiące uczonych, schylonych nad retortami, wysila myśl nad wytwarzaniem tajemniczych narzędzi śmierci, że setki tysięcy młodzieży niemieckiej ćwiczy mięśnie, wole i nerwy do przyszłych zapasów, czuł, że stoi za nim wytężona w jednym kierunku wola większości niemieckiego narodu.

A za ironicznym uśmiechem przedstawiciela Polski — co?

Wiara w wyższą Sprawiedliwość, rządzącą losami narodów, w męstwo polskiej duszy, w entuzjazm zmartwychwstania, w siłę młodości?...

Może...

Ale

entuzjazm wtedy tylko tworzy Dzieje, gdy jest ojcem wielkich czynów,

gdy nie marnieje w domowych zatargach, nie rozprasza się na sprawy drobne, na błache nienawiści partyjne i małostkowe współzawodnictwa jednostek.

By rzec prawdę, dotychczas poza momentami krwawego boju, my widzimy w Polsce tylko entuzjazm obchodowych czy innych; nie widzimy entuzjastycznej woli do czynu.

Jest do zdobycia

morze

jest do zdobycia

powietrze,

są do zdobycia pełne mineralnych skarbów

podziemia naszego kraju.

Źródło pracy dla miljonów rąk, źródło bogactw i potęgi...

Jest pole do skierowania wszystkich entuzjazmów w łożysko zgodnej, harmonijnej pracy dla przyszłości.

Taki entuzjazm jest siłą, która z niczego tworzy nowe światy.

I taki entuzjazm właściwy jest tylko narodom młodym.

Należymy do nich i otoczeni jesteśmy w koło narodami młodemi.

Wszystkie one i my wraz z nimi byliśmy przez długie czasy przytrząśnięci prochami grobowemi, które lada wiatr roznosił po świecie, a kopał ze wzgardą lada opryszek. Aliści z pod próchna wstały żywe dusze...

Jest do zrobienia aljans młodych narodów.

One to właśnie, i tylko one, z Polską na czele,

są w stanie nowym ideom, które miały być podstawą Ligi Narodów, a tak kruszeją chorobliwie w rękach niefortunnych przedstawicieli przeżytych społeczeństw zachodnich nadać istotne życie, wryć je w dusze przyszłych pokoleń ludzkości jako dekalog jej sumienia i gwarancję wyższego szlachetniejszego życia.

Ale do tego potrzeba siły

przedewszystkiem siły moralnej, bo ta jest źródłem wszystkich innych sił. Skrzyknąć się muszą wszystkie duchy co chcą iść w nową przyszłość świata, co nie dozwolą, by nim znowu rządziła, jak przed wojną, brutalna przemoc silniejszej pięści, perfidne kłamstwo fałszywych haseł, podstęp i podłość i, tylko w kierunku materjalnych zdobyczy wytężona, zwierzęca chciwość Jeżeli tej siły moralnej, Polska z siebie dobyć i na sąsiednie młode narody rozszerzyć nie potrafi, jeśli entuzjazmu swego nie skieruje w wytrwały twórczy prąd zbiorowego wysiłku, tedy stać się może za jakiś czas, że

zwyciężą tajemnicze laboratorja

i na Europę przyjdzie znów okres posępnej nocy, okres ucisku rzeczy Bożych i pięknych, pod jarzmem materjalnej potęgi.

H. Ceysingerówna.

Co inni piszą?

Jeszcze króla nie mamy. Nie wiadomo nawet, czy i kiedy go otrzymamy.

Ale p. Piotr Gajda w Chłopskim „Głosie Monarchisty" nie ustaje w propagandzie na rzecz monarchji.

To też w „artykule", śmiało zatytułowanym: „Jeden Bóg na niebie — jeden król w Polsce", pisze sobie bez żenady:

> Jeden jest Król, który ma kierować losem swego narodu.
>
> Ale ludzie są stworzenia grzeszne i głupie. Dlatego też w niektórych krajach, pozbawili władzy swoich Monarchów i sami chcieli rządzić. Tak powstały demokracje i republiki.
>
> Do czego one prowadzą, nie chcę pisać.

Tu już król nie występuje, jako głowa państwa, jako ten, który w myśl angielskiej zasady „panuje ale nie rządzi". Tu król ma mieć władzę, ma rządzić, kierować: to jest już podświadoma tęsknota do... absolutyzmu...

To też słusznie Al. Świętochowski w „Myśli Narodowej" pisze, że

> **zerwał się w całym narodzie potężny wicher niezadowolenia, pod jego prąd monarchiści nastawili śmigi swego wiatraka, które obracają się bardzo szybko i mielą mąkę królewską. Czy jej namielą tyle, ażeby starczyło na obdzielenie zwycięskich w walce żywiołów społecznych i czy je pobudzą do przełomowego czynu — przyszłość powinnaby wkrótce odpowiedzieć.**

Tak jest! Oszołomienie monarchistyczne zrodziły właśnie rządy analfabetów, uzurpujących sobie tytuł demokracji.

To jest niewątpliwe!

I nie trafia w sedno rzeczy socjalistyczna „Chłopska Prawda", a nawet zgoła, jak na socjalistów, niewłaściwych ima się metod, gdy wobec propagandy monarchizmu woła... o policję, o prokuratora, pisząc:

> **Podkreślić jeszcze musimy, że aczkolwiek monarchiści dążą do obalenia ustroju obecnego w Polsce, a więc są organizacją wywrotową, nie znalazł się ani jeden prokurator w Polsce, któryby wytoczył jakiemukolwie kmonarchiście proces o wywrotową działalność.**

Nie prokuratorem bowiem zasadniczo zwalcza demokrata monarchiczne „wyrwasy"! Stwórzmy zdrowy nurt demokracji, uczynimy w jej ogrodach porządek i pogodę — a król stanie się sam przez się... operetkową postacią!

Czyż nie tak, pp. marksiści?...

•

„Głos Prawdy" analizuje psychologiczny stan narodów po wojnie i dochodzi do niewesołych wyników, że

> **Cały świat znajduje się w stanie fermentacji. Żaden z narodów świata nietylko nie posiada skrystalizowanej „misji dziejowej", ale nawet nie ma skrystalizowanej myśli o tem, jak będzie wyglądało najbliższe jutro. Nie należy obwiniać ustroju republikańskiego w Polsce, jeżeli nie jesteśmy w lepszem od innych położeniu i nie posiadamy sami jedni na świecie, jasno wytkniętej „misji dziejowej".**

Tak ujmując rzecz — mówi p. Clarus niewątpliwą rację! Ale — to się kiedyś skończy: i chodzi tylko o to, czy myśl o powołaniu dziejowem nie zjawi się w Polsce znów, jak to dawniej bywało, o godzinę zapóźno?!

Nie chodzi o absolutny brak koncepcji naszej roli w świecie, jeno o brak względny, w stosunku do — innych...

A—mol.

Tczan-Tso-Ling, Wu-Pej-vu i Feng-Yu-Siang

czyli

niepowodzenia bolszewików w Chinach

Był sobie raz w Chinach generał Tczan-Tso-Ling, który bardzo lubił Anglików i Japończyków. Japończycy też czuli do niego ogromną sympatję, zwłaszcza dlatego, że

zwalczał on chiński ruch nacjonalistyczny,

którego apostołami byli bolszewicy.

Gdy sześć miesięcy temu gen. Feng-Yu-Siang, wódz chińskiej armji narodowej, to znaczy komunistycznej,

pobił generała Tczan-Tso-Ling'a,

Japończycy, którzy „właśnie" znajdowali się w pobliżu, ocalili tecznej klęski i pomogli do utrzymania się przy Mukdenie.

Gen. Tczan-Tso-Ling, w którego władzy znajduje się Mandżurja, zawarł sojusz z innym jeszcze samodzielnym generałem chińskim, Wu-Pej-vu i do spółki

ogłosili Mandżurję, jako kraj niepodległy

i niezależny od rządu w Pekinie, znajdującego się pod wpływem Moskwy. Przy tej okazji utworzono nowy rząd, na czele którego stanął tenże gen. Tczan-Tso-Ling.

Poczem generał Tczan-Tso-Ling

rozbił drugą i trzecią armję generała Feng-Yu-Sianga

i ogłosił, że nie uznaje umowy w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, zawartej z Sowietami przez rząd pekiński.

Bolszewickie przedsięwzięcie „budzenia" uśpionych Chin (ku największemu pożytkowi Moskwy) — wzięło narazie zły obrót.

Zwolennicy „letargu" chińskiego są górą...

Wymiana „uprzejmości"

Aresztowanie łotewskiego wicekonsula

Z Leningradu donoszą, że tamtejszy wicekonsul łotewski, M. Ezerin, został aresztowany przez G. P. U. pod zarzutem szpiegostwa.

W kołach rządowych łotewskich sądzą, że Sowiety uczyniły to w odwet za przychwycenie przez Łotwę urzędnika konsulatu sowieckiego w Rydze, Biełowa, na organizowaniu spisku wojskowego.

Mówią, że...

— dolar jest bardzo niepewna waluta, ciągle się waha jego kurs. Cóż zatem mówić o złotym? P. Zdziechowski bardzo łatwo ustaliłby kurs złotego, gdyby wprzód udało się tym, do których to należy, ustalić kurs dolara.

— p. Skrzyński po powrocie do Warszawy miał minę bardzo zmartwioną. Niepokoił go leżący u nas śnieg. Nie udało się wiosny przeżyć nad Lemanem jak to przepowiadał p. Briand Nic więcej premier nie chciał powiedzieć nie tylko reporterom, ale nawet prezesowi komisji spraw zagranicznych, p. Dębskiemu, który myśli, że już „dojrzał"., co najmniej do pojechania na najbliższą sesję do Genewy.

— to nieprawda, jakoby w kołach Zw. Lud. - Nar. nie było nastrojów... monarchistycznych. Prawdą jest natomiast, jak twierdzą wtajemniczeni, że pp Stroński i Dubanowicz ubiegli, poprostu ubiegli Z. L. N.

Niedziela w Warszawie

Zjazdy, wiece, obchody — przy pięknej pogodzie

— Wczoraj przed południem niejaka „Konfederacja idei, pracy i czynu" „raczyła", na szczęście

nieliczne grono publiczności

wywodami p. Bredy i jeszcze jakiegoś młodego człowieka. P. Breda naprawdę bredził. Podziwiać należy publiczność, która miała przez kilka godzin to bezmyślne ględzenie o „porządkach" ordynacji wyborczej, bezrobociu i sprawach, których tekstu nikt nie był w stanie zrozumieć.

— O g. 11 m. 30 w sali Rady Miejskiej Stowarzyszenie Młodych Słowian uczciło pamięć zmarłego przed 30-tu laty J. Zeyera i — przed 80-u laty — Światopełka, dwóch

znakomitych przywódców narodu czeskiego.

— Wielkie tłumy publiczności w międzyczasie wyległy na Wybrzeże Kościuszkowskie, aby przyjrzeć się

groźnym manewrom Komitetu Organizacji dnia przeciwgazowego,

który kłębami dymów odciął Pragę od Warszawy. Był to doskonały środek propagandowy. Uroczystość zakończyła Akademja w sali Rady Miejskiej o godz. 5 po poł.

— Wreszcie obradujący wczoraj

zjazd sędziów i prokuratorów

powziął szereg uchwał przeciw ignorowaniu sądowników i zamachom na ich uposażenie.

A wszystko to się działo przy pięknej choć mroźnej pogodzie.

Tak było w roku zeszłym...

Ruch budowlany w Polsce

Ospałość, gnuśność, martwota

Mimo, że właśnie w roku 1925 oddziaływała na ruch budowlany pożyczka Dillonowska, która w formie t. zw. funduszu gospodarczego, miała służyć na ożywienie i zasilenie inicjatywy społecznej, mimo to rezultaty zeszłorocznego sezonu budowlanego, były bardzo minimalne. W trzecim kwartale 1925 roku wykończono 235 budynków, gdy w tymże kwartale 1924 r.— 429; w trzecim kwartale 1925 r. rozpoczęto budowę 531 budynków w tymże kwartale 1924 r. — 460.

Najwięcej rozpoczętych w trzecim kwartale 1925 r. budowli przypada na Warszawę — 131 (w tem mieszkalnych 67), z kolei na Białystok — 95 (mieszkalnych 58), Lublin — 78 (mieszkalnych 55), Wilno — 76 (mieszkalnych 42), Łódź — 60 (mieszkalnych 34) i t. d.

Jak będzie w tym roku?

Nie przestaniemy zaś powtarzać, że i wzgląd na bezrobotnych, i potrzeby kultury społecznej, i życie przemysłowe kraju wymagają ruchu i jeszcze raz ruchu budowlanego.

Rząd napewno o tem wie...

Reorganizacja poczt i telegrafów

Co mówią o tem urzędnicy?

W całokształcie zabiegów rządu o wdrożenie handlowych zasad pracy w przedsiębiorstwach państwowych wysunięta została m. in. także sprawa komercjalizacji poczt i telegrafów.

Tow. Urzędników poczt.-telegraficznych (z wyższem wykształceniem) uznaje jednak

zamiar ten za niewłaściwy

i motywuje to, jak następuje:

Zadaniem instytucji poczt i telegrafów jest

zapewnienie i rozwój komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej,

nie zaś przynoszenie dochodów Skarbowi Państwa. Instytucja poczt i telegrafów

nie może być przeto traktowana ze stanowiska fiskalnego,

lecz wyłącznie z punktu widzenia potrzeb komunikacyjnych.

Czysto handlowy charakter poczt i telegr, nie jest aprz. do pomyślenia w czasie wojny.

Mogą jednak i nawet powinny poczty być prowadzone w czasie pokoju, na zasadach przedsiębiorstwa, przedewszystkiem

na zasadzie samowystarczalności.

Nigdy jednak nie może być prowadzona w sposób kupiecki t. j. z wyłącznym celem przynoszenia zysku.

Reformę tę jednak powinni przeprowadzać fachowcy poczty i telegrafu, a nie fachowcy skarbu lub przemysłu. Trzeba bowiem

czuwać nad sprawnością organizmu,

który nietylko jest administracją, ale służbą użyteczności publicznej.

Wolno sądzić, że stanowiska te — rządu i urzędników — w zasadzie napewno zgodne i zbieżne, dadzą w rezultacie skonsolidowany plan działania.

Będą czuwać nad wychowaniem fizycznem młodzieży

Organizacja Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego dobiega końca. Lista członków Rady Naczelnej, mających zostać mianowanymi przez ministra oświaty, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, została już ustalona.

Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej odbędzie się w Warszawie dnai 28 marca.

Jak się w Polsce gospodaruje?

Drzewo gnije — fabryka stoi

(Koresp. własna „Głosu Codziennego")

Hajnówka, 16 marca.

W Hajnówce posiadał rząd terpentyniarnię, czyli fabrykę destylacji drzewa. Rząd sam prowadzić jej nie mógł (czy nie chciał?), więc wydzierżawił.

Dzierżawcy zakontraktowali

drzewo z lasów państwowych

i podjęli produkcję. Ale wpadli w kłopoty i nie mogli wykupić weksli, złożonych Dyrekcji Lasów Państwowych, na gwarancję należytości. Mstwo bez skrupułów

zaprotestowało weksle,

skutkiem czego w listopadzie ub. r.

Hajnówka stanęła,

zwalniając robotników.

Zarząd tut. Z. Z. P. interwenjował kilkakrotnie — bez skutku. Drzewo nieopłacone gniło na podwórzach i placach fabryki — ale użyte być nie mogło... Jedyna prawie w Polsce terpentyniarnia

pracująca nawet na eksport,

stała nieczynna, a robotnicy marli głodem...

Wreszcie, po przepchaniu sprawy przez różne instancje — w ostatnich czasach

destylarnia ruszyła... cześciowo.

Rząd podobno myśli o dalszej pomocy, aby praca mogła być rozwinięta.

W świadomości jednak robotników pozostanie wspomnienie, że

trzymiesięczne bezrobocie

zawdzięczają w dużym stopniu... urzędom państwowym.

et.

Z muzyki

Opera w Warszawie.

Na to, aby opisać co się działo w dziewiczym i zgoła nie dziewiczym światku naszych „div" operowych, na wieść o zaangażowaniu na szereg gościnnych występów p. Reny Pfiffer — trzebaby było pióra conajmniej Makuszyńskiego, Boya lub Perzyńskiego, choć cóż i oni „o szerokich skrzydłach ptakowie", mogliby napisać wobec nieustannego „memento" sympatycznego redaktora „Głosu": Panie — najwyżej 50 wierszy"...

Więc, w ramach tego nakazu, należy stwierdzić, że o ile nasze niektóre „divy" z „domorosłem" artystycznem wykształceniem osiągnęły pewien sukces w swych zabiegach wytworzenia odpowiedniej zakulisowej atmosfery przed pierwszym występem wiedeńskiej śpiewaczki w „Żydówce", co, siłą rzeczy, musiało podważyć nieco jej równowagę duchową — o tyle wczorajsza kreacja p. Pfiffer w „Trubadurze" ustaliła wysoką klasę jej śpiewu, opartego na fundamentach prawdziwej kultury artystycznej, co poniektóra nasza „gwiazda" ma w daleko mniejszej cenie niż np. względy wzmiankarza, okadzającego ją codziennie z trybularza swojej bezkrytycznej frazeologji.

Dzielnym partnerem p. Pfiffer był w „Żydówce" p. Sowilski, zaliczający partję Eleazara słusznie do swych najlepszych kreacji zaś w „Trubadurze"— p. Mossakowski, odtwarzający po raz pierwszy partję hr. De Luny. Rzadkiej piękności głos tego śpiewaka brzmiał jak dzwon, ku prawdziwej rozkoszy słuchaczy, wypełniających teatr po brzegi, co nie jest zjawiskiem codziennem.

Odczyt Marszałka J. Piłsudskiego

W wypełnionej po brzegi sali kinoteatru „Colosseum" w Warszawie

Marszałek Józef Piłsudski

wygłosił w niedzielę odczyt p.t.

„Naczelny wódz w teorji i w praktyce".

Marszałek scharakteryzował rolę naczelnego wodza na podstawie osobistego doświadczenia i dał słuchaczom

dosadny obraz tego

co narzuca naczelnemu wodzowi teorja, a czego od niego wymaga praktyka t. j. teren operacyjny.

Publiczność zgotowała Marszałkowi

burzliwą owację

która wśród śpiewów przeciągnęła się do chwili, kiedy Marszałek opuścił salę odczytową.

Wieczorem Marszałek Piłsudski powrócił do Sulejówka.

Kiedy wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Warszawie?

Gdy będzie 107 radnych, a jest 110

W Warszawie krążą pogłoski, że wkrótce — wobec wyczerpania list zastępców — odbędą się wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Pogłoski te, jak na razie,

są zupełnie bezpodstawne.

Rada miejska m. st. Warszawy

liczyć winna 120 radnych,

posiada zaś ostatnio, po śmierci jednego radnego i rezygnacji drugiego — 110. Art. 15 dekretu o samorządzie miejskim upoważnia

do zarządzenia wyborów uzupełniających

w wypadkach zdekompletowania Rady miejskiej

conajmniej o 10 procent.

Sprawa ta więc byłaby dopiero aktualną, gdyby liczba radnych zmniejszyła się o 13 (12 + 1) t. j. wynosiła 107. Pozostaje tymczasem jeszcze 3 radnych w rezerwie.

Kielecka Kasa Chorych

Przygotowania endecji

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Kielce, 18 marca.

W dniu 14 b. m. w sali Związku Ludowo Narodowego w Kielcach przy ul. Bazarowej, odbyło się walne zebranie partyjne N. D., na którym poseł Stefan Dobrzański zaznajomił szanownych zebranych z niedoszłym projektem reformy Kas Chorych, wniesionym do Sejmu przez Zw. Lud. Nar., a zmierzającym do zguby tak pożytecznej instytucji.

Po wysłuchaniu trzygodzinnej usypiającej deklamacji posła senno-zebranie uchwaliło (jednogłośnie) rezolucję, domagającą się między innemi wolnego wyboru lekarzy i usunięcia partyjnych i partyjnictwa z Kasy Chorych.

W tym celu N. D. zawczasu wyłoniła ze swego środowiska partyjnych przyszłych kandydatów do Zarządu Kasy Chorych, którzy obecnie przykrywają się skromną nazwą „Komitet dla spraw ubezpieczonych w Kasie Chorych" (wilk w owczej skórze).

Do tego „komitetu" weszli pp. D-rzy Gierałtowski, Węgierkiewicz, Komenda i Zalewski, z których p. Dr. Gierałtowski jest w jednej osobie lekarz, aptekarz i działacz partyjny N. D. i p. Dr. Węgierkiewicz, czynny członek partji i dobrze znany w Kielcach, z wyrobu „cudownych pierścionków" drucianych od epilepsji.

O.

Biada złoczyńcom

Inżenier niemiecki w Gelsenkirchen wynalazł aparat elektryczny, ułatwiający chwytanie przestępców. Dzięki baterji, umieszczonej w kieszeni, policjant kładący rękę na ramieniu przestępcy, może jednocześnie porazić go prądem elektrycznym, odbierającym ochotę do stawiania oporu.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Do niedzielnego, narodowego biegu na przełaj stanęło 139 zawodników ze wszystkich dzielnic Polski.

Trasa wynosiła 5 klm. Pierwszy przyszedł do mety w 23 min. 51,8 sek. Jaworski z A. Z. S. — o sto metrów za nim Freyer z Polonji, trzeci Kostrzewski z A. Z. S., wreszcie czwarty Sawaryn z Lwowskiej Pogoni.

Mecze drużyn stołecznych dały następujące wyniki:

Polonja — Varsovia 5 : 1 (1 : 1),
Ruch — Sarmata 4 : 0,
Skra — Wisła 5 :0,
i wreszcie Warszawianka — Czarni, w Radomiu 6 : 2 (4 : 0).

Sensacyjny dla Krakowa mecz o mistrzostwo klasy A. K.O.Z.P.N. między Cracovią a Wisłą — przyniósł zwycięstwo pierwszej w stosunku 2 : 1.

Niemniej sensacyjne, ze względu na rezultat, — było spotkanie Poznanji z Wartą w Poznaniu, w którem Warta uległa, zupełnie niespodziewanie w stosunku 2 : 1.

We Lwowie odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 3 klm., w którym zwyciężył wszechstronny i znany w całej Polsce sportowej Wacek Kuchar w 11 min. 24 sek.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU WARSZAWSKIM.

Wyniki walk wczorajszych przedstawiają się jak następuje:

1) Garkowienko — Wildman (bez rezultatu).

2) Karsch zwycięża Solara w 4 m.

3) Sztekker kładzie po 29 min. Thomsona, oraz

4) Pinecki Willinga w 9 min. 45 sek.

DZISIAJ WALCZĄ:

1) Pinecki — Tressler
2) Karsch — Stekker;
3) Solar — Thomson;
4) Kawan — Willing.

Jakich argumentów używają przeciwnicy dla zwalczania Kas Chorych?

W związku z tem, że sprawa nowelizacji ustawy o Kasach Chorych stała się znów aktualną, pisma przeciwników Kas Chorych, w szczególności obszarników tem intensywniej prowadzą swą **tendencyjną i szkodliwą pracę, aby tylko Kasy Chorych dyskredytować i aby wprowadzić w błąd opinję publiczną,** nie wahając się używać **fałszywych i całkiem zmyślonych argumentów.** Tak naprzykład toruńskie „Słowo Pomorskie" podkreśla, że składki na Kasę Chorych są zbyt wygórowane, że robotnikom potrąca się 9% od zarobku na Kasę Chorych, a koszty administracyjne w Kasach Chorych pochłaniają 40% dochodu.

Otóż to jest **świadomem kłamstwem.** Gdyż wiadomem jest, że składki na Kasy Chorych wynoszą **6 wzgl. 6 i pół procent zarobku** robotnika, z czego pracodawca zobowiązany jest sam płacić trzy piąte, zaś robotnik dwie piąte, a więc **nie 9 proc., lecz tylko przeszło 2 proc. wolno robotnikom potrącać na Kasę Chorych.** Robotnicy winni zaopatrzyć się w odnośne tabele, które wydają Kasy Chorych i zważać, czy istotnie nie potrącają im obszarnicy 9 proc.

Koszty administracyjne w Kasach Chorych **nie mogą przekraczać 12 proc. dochodu,** lecz jak wynika z odnośnych danych statystycznych, **administrują się Kasy Chorych kosztami znacznie mniejszemi (przeciętnie 5—10 proc.)**

Pozatem o nadużyciach w Kasach Chorych pisze się wiele, lecz i te są w znacznej części **także zmyślone,** czego dowodem niech będzie wiadomość, ogłoszona dnia 18. bm. w bratnim organie naszego „Słowa Pomorskiego" — „Kurjerze Poznańskim" i 19. bm. „Gazecie Powszechnej" — organie Producentów Rolnych. Pod tytułem „Znowu nadużycia w Kasie Chorych" ogłasza się tam, że w **Chełmży na Pomorzu** aresztowano komisarza Kasy Chorych p. Doleszkę za wystawianie fałszywych asygnat. Otóż wiadomość ta jest **całkiem zmyślona.** W Chełmży bowiem **niema Kasy Chorych, a jest filja Pow. Kasy Chorych w Toruniu.** Nie może więc być i **niema komisarza,** a jest kierowniczka filji i **nadużyć żadnych nie było, a nazwisko Doleszka jest nieznane.**

Słabym argumentem jest kłamstwo — pamiętajcie o tem pp. przeciwnicy Kas Chorych!

Rezolucja

przyjęta na wiecu manifestacyjnym w dniu 5cio lecia plebiscytu górnośląskiego w Toruniu dn. 21-go marca 1926 r.

Zebrani na uroczystym obchodzie 5-ej rocznicy plebiscytu górnośląskiego w Toruniu, wyrażają hołd ludowi górnośląskiemu za jego ofiarną i bohaterską walkę o polskość tej dzielnicy i ślubują dzielić z nim każdy trud i wysiłek dla zabezpieczenia tego zwycięstwa w silnej łączności z Polską i całym narodem polskim. Braciom zaś pozostałym w jarzmie niewoli germańskiej po tamtej stronie kordonu śiemy słowa otuchy i zachęty do wytrwałości przyrzekając pomoc w ofierze i obronie.

Głęboko zaniepokojeni wiadomościami o niebywał. rozroście antypaństwowych machinacyj Niemców w województwie śląskiem, godzących w narodowy charakter tej dzielnicy oraz w bezpieczeństwo i całość Rzeczypospolitej a uprawianych pod osłoną niemieckiej organizacji Volksbundu przy współpracy z niemieckim konsulatem w Katowicach domagamy się:

1. jaknajprędszego i najsurowszego wymiaru sprawiedliwości dla osób wmięszanych w zdradziecki spisek przeciw państwu,

2. natychmiastowego rozwiązania organizacji Volksbundu, który pod pod osłoną legalnej reprezentacji mniejszościowej służył wrogom państwa polskiego za teren do ich zbrodniczej działalności,

3. jaknajspieszniejszego spowodowania przez prokuraturę, aby wydani byli odpowiedzialności prawnej wmięszani w zbrodniczą działalność posłowie niemieccy, którzy pod osłoną nietykalności poselskiej korzystają ze swobody ruchów dla maskowania swego udziału w zbrodni oraz zaciemniania winy wspólników.

Zebrani stwierdzają, że dotychczasowa polityka rządu w stosunku do żywiołu niemieckiego była zbyt ustępliwa i nie wydała żadnych dodatnich wyników dla Państwa polsk. Rozumiana przez mniejszość niemiecką jako objaw słabości wpłynęła jedynie pobudzająco na jej tendencje irredentystyczne, doprowadzone w działalności takich organizacyj jak rozwiązany Deutschtumsbund i istniejący jeszcze Volksbund na Śląsku do niebywałych rozmiarów zuchwałości i prowokacji społeczeństwa polskiego, które skrępowane bezczynnością rządu bezsilnie przyglądać się musi karygodnej współpracy tej mniejszości na Śląsku i Pomorzu z zaborczą polityką państwa niemieckiego w stosunku do tych dzielnic.

Upatrując w ustępliwości rządu wobec nielojalnego i wrogiego stosunku Niemców główną przyczynę rozrostu irredenty niemieckiej na ziemiach zachodnich, zebrani domagają się:

4. wznowienia i zakończenia postępowania sądowego przeciw Deutschtumsbundowi i skompromitowanym jego działaczom,

5 zaprzestania polityki rezygnacji w stosunku do rządu niemieckiego i mniejszości niemieckiej w Polsce a wykonanie tych uprawnień, zwłasza wykonanie uprawnień Polski co do optantów i likwidacji mienia niemieckiego.

UTWORZENIE WYDZIAŁU SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO PRZY POM. KURATORJUM SZKOLN.

Na mocy § 12 statutu Kuratorjów Okr. Szkoln. polecił Min. Wyznań i Ośw. uworzyć w Kuratorjum Pomorskiem Wydział Szolnictwa Zawodowego.

Wydziałowi temu będą podlegały wszystkie szkoły i kursy zawodowe państwowe, społeczne i prywatne, znajdujące się na terytorjum Województwa Pomorskiego, z wyjątkiem państwowej szkoły budowy maszyn w Grudziądzu, Szkoły Morskiej w Tczewie i szkół rolniczych, podległych władzom centralnym lub ich odpowiednim organom.

O terminie przejęcia tych szkół i kursów przez Kuratorjum zarządy ich będą zawiadomione urzędowo.

Na terytorjum Pomorza, oprócz wspomnianych szkół w Grudziądzu i w Tczewie, oraz szkół i kursów rolniczych, czynne są następujące uczelnie zawodowe: 32 szkoły dokształcające zawodowo, dla młodzieży od 14—18 lat, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu, w których kształci się około 5600 uczniów i uczenic; 19 szkół i kursów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Zważywszy, że stan ekonomiczny państwa wymaga jaknajwiększych wysiłków w celu zawodowego kształcenia młodzieży płci obojga, zadania szkolnictwa zawodowego stają się pierwszorzędną troską władz państwowych, które skłonne są uwzględniać jaknajdalej potrzeby ludności, wyrażone w tym względzie przez zawodowe organy reprezentacyjne i ciała samorządowe.

TORUŃSKI SPORT FOOTBALOWY.

W ub. niedzielę odbyły się dwie rozgrywki:

O godz. 2 po poł. wystąpiła II drużyna T. K. S. przeciw drużynie podgórskiej. Wynik 6 : 0 na korzyść T. K. S. Gra jak na drużyny biorące w niej udział — ładna.

Następnie odbyła się rozgrywka o mistrzostwo klasy A. Okr. Pom. między I. drużyną T. K. S. a grudziądzką „Olimpją". Wynik: 7 : 1 na korzyść T. K. S. Gra dosyć interesująca, miejscami brutalna. (Wykluczenie J. Cieszyńskiego w drugiej połowie).

KRONIKA

Marzec
24
Sroda

Wtorek Wiktoryny
Sroda Archanioła Gabrjela
Czwartek Zw. NMP.

— **Co grają w teatrze?** Dziś we wtorek „Miłość cygańska" — Lehara.

Jutro — w środę — o godz. 4 po poł. (ceny najniższe) przedst. z cyklu popularnego arcydzieł operowych dla młodzieży i wojska — opera „Madame Butterfly".

Dobiegają końca próby z przepięknej opery „Pajace" i operetka zaś przygotowuje najnowszy utwór Kalmana niezwykle aktualną operetkę pt. „Królewiątko".

— **Kazimierz Barański †** W poniedziałek 22 bm. rano o godz. 5,30 zmarł nagle na udar serca znany w naszym mieście i ogólnie szanowany kupiec śp. Kazimierz Barański.

Zmarły był radnym miejskim już w starej Radzie miejskiej z listy stronnictwa mieszczańskiego, a w obecnej Radzie wybrany został z listy Obyw. bloku pracy. B. jako radny był członkiem różnych komisji, jak leśnej, teatralnej i innych, w których gorliwie wypełniał swoje obowiązki.

Cześć Jego pamięci!

— **Baczność b. pracownicy robót pofortyfikacyjnych!** Osoby, które wskutek wypadku przy pracach pofortyfikacyjnych do których zaciągnięte zostały przymusowo przez b. władze wojsk. niem., winny w sprawie zaopatrzenia nadesłać Intendenturze przy D. O. K. VIII wiarogodne dokumenty, z którychby wynikało:

1) kiedy i gdzie wypadek się wydarzył?

2) jakiego rodzaju jest okaleczenie, które odniósł wskutek tego wypadku, udowodnione oczywiście świadectwem lekarza. Świadectwo lekarskie zawierać winno szczegółowy opis rodzaju okaleczenia, oraz przebieg leczenia choroby, nabytej wskutek wypadku, a wreszcie wysokość utraty zdolności zarobkowej (stojącej w ścisłym związku przyczynowym z wypadkiem) w procentach".

— **Ruch telefoniczny między Toruniem a Rzeszą niemiecką.** Urząd telegraficzny w miejscu podaje do wiadomości, że z dn. 25 marca otwiera się międzynarodowy ruch telefoniczny pomiędzy Toruniem a Rzeszą niemiecką. Narazie dopuszczalne są rozmowy tylko dla uczestników sieci telefonicznej w Toruniu, a następującemi miastami niemieckiemi: Wrocław, Frankfurt n. Odrą i Piła — taryfa 3 fr., zł., Berlin, Szczecin — taryfa 3,60 fr. zł., Hamburg — taryf. 5,40 fr. zł. według ekwiwalentu 1 frank= 1 złoty za zwykłą 3-minutową jednostkę rozmowy.

W ruchu telefonicznym między Polską a Niemcami dopuszczone są rozmowy zwykłe, pilne (opłata potrójna), rozmowy abonentowe, oraz wezwania do rozmównic publicznych, przyczem w myśl międzynarodowej konwencji telegraficznej artykułu LXVIII lit. F. żadna rozmowa nie może trwać dłużej, niż 6 minut, tj. dwie jednostki czasu.

W końcu zaznacza się, że łączenie innych urzędów względnie miast, poza wyżej wymienionemi, jest obecnie niedopuszczalne.

— **W sobotę** ok. godz. 6 po poł. przejechał motocykl chłopca Aleksandra Berenta, mieszkającego przy Wałach. Chołpca odstawiono natychmiast przez pogotowie do Szpitala miejskiego celem zaopatrzenia rany na głowie. Zdołano stwierdzić nazwisko kierowcy motocyklu — jest nim niejaki Zdz. Sulecki.

— **Sensacyjny proces.** W sobotę późnym wieczorem zakończyły się dwudniowe rozprawy sądowe przeciw b. dzierżawcy hotelu pod 4 koronami p. Gogolinowi, któremu zarzucano różne oszustwa na łączną kwotę około 100 000 złotych. Sąd zawyrokował na rok więzienia, z policzeniem odbytego aresztu śledczego. G. natychmiast odprowadzono do więzienia.

— **Aresztowano:** 1 kobietę za upraw. nierządu, 1 kobietę za kradzież, 2 osobników za kradzież i włóczęgostwo, 1 osobnika za włóczęgostwo, 4 pijaków.

— **Płaszcz i 100 zł.** skradziono p. Kołkowskiemu (Rybaki 11).

— **220 zł.** skradziono p. Tylickiemu (Wiązowa 8).

— **300 zł.** skradziono p. Sobczakowi (Szewska 18).

— **Złodzieja półszorków i rzemieni,** które skradziono p. Szeczmańskiemu z Podgórza, wykryto w osobie niejakiego M. bez stałego miejsca zamieszkania. —

— **Przyłapanie złodzieja samochodu.** Policji tutejszej udało się przychwycić niejakiego Wiktora K. z Poznania, który przywłaszczył sobie samochód „Fiat" (wartości ok. 10 000 zł.) — własność Polskiej Agencji Zbożowej w Poznaniu.

GRUDZIĄDZ. Jak się krzątają kamienicznicy. 23. bm ma się odbyć w hotelu warszawskim zebranie celem utworzenia własnego banku. Mają tam także zająć stanowisko względem ustawy o ochronie lokatorów.

— **Z głodu zemdlał** pewien starzec, który przybył do Grudziądza w poszukiwaniu pracy.

LWÓW.

— **Żywy „nieboszczyk" w trupiarni.** W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy Rogelski, przyjechał do stryja swojego w Czortkowie, gdzie zajmował się robotami domowemi. Pewnego dnia skaleczył sobie dwa palce, tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się, ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się. Przypuszczając, że już umarł, władze szpitalne odtransportowały go do trupiarni. W nocy chory obudził się i przerażony zaczął krzyczeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkaln. Rano znaleziono go zemdlonego na podłodze. Przewieziony do szpitala, przeleżał dwa dni, na trzeci dzień jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych, zmarł naprawdę.

NOTOWANIA ZIEMIOPŁODÓW W POZNANIU w d. 22. bm.:

Za 100 kg. loco stacja załdow.: Żyto 20—21; pszenica 36,50—38,50; jęczmień 19—20; jęczmień brow. 20,25—22,25; owies 21,50—22,50; mąka żytnia 70 proc. 32,25—32,25; mąka żytnia 65 prc. 31,75—33,75; mąka pszenna 65 prc. 58—61; ospa żytnia 14—15; ospa pszenna 15,50—16,50; groch polny 29—30; groch Viktoria 38 do 42 zł.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. Kartel ZZP. Wydziały Robotnicze oraz mężowie zaufania odbędą swoje zebranie w czwartek 25. bm. o godz. 6.30 w sekretarjacie ZZP., Piekary 14. Dla bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne.

Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: A. Antczak.
Redaktor odpowiedz.: M. Musiał.

Obwieszczenie.

W dniu 26. marca br. odbędzie się o godz. 11-tej przed południem przetarg publiczny, na którym sprzedane zostanie kompletne urządzenie pierwszorzędnej kawiarni, winiarni i restauracji.

W Skład licytowanych przedmiotów wchodzą oprócz samego urządzenia również przedmioty z kryształu, platery oraz meble nadające się do urządzenia domowego.

Zbiórka licytantów o godz. 10-tej 45 min. w biurze Wydziału podatkowego Magistratu pokój Nr. 49.

Toruń, dnia 19. marca 1926 roku

M A G I S T R A T.